
**ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY**

Studia filologiczne z. 36; Filologia Polska 1994 (15)

BOGUMIŁA KOSMANOWA

WSP w Bydgoszczy

GNIEWY O MICKIEWICZA¹

(Na marginesie jednej polemiki)

Prawo własności wobec wybitnych postaci w historii zgłaszali często różni pretendenci, dotyczyło to zwłaszcza pochodzenia. Najsłynniejszy i najdawniejszy spór miał doprowadzić nawet do wojny, a jej uczestnicy to miasta - państwa w zamierzonych dziejach starożytnej Grecji: Smyrna, Rodos, Kolofon, Salamina, Chios, Argos i Ateny. Z terenu znacznie nam bliższego możemy przytoczyć postać ambitnego archidiacona gnieźnieńskiego i podkanclerzego Królestwa Janka z Czarnkowa, którego błyskotliwą karierę przerwał ujawniony skandal, mianowicie próba wykradzenia insygniów koronacyjnych z grobu Kazimierza Wielkiego po śmierci tego króla, celem ozdobienia nimi księcia szczecińsko-słupskiego Kaźka, rywala podążającego z węgierskiej Budy do Krakowa Ludwika Węgierskiego. Janko, pozbawiony urzędów, skazany na śmierć cywilną, postanowił się zemścić na przeciwnikach i odmalował ich karykaturalne portrety w napisanej wkrótce Kronice, przedstawiającej jego czasy. Był to utwór znakomity i badacze wyrażają żal, że autor nie zajął się poważnie twórczością historiograficzną, dziełko bowiem ujawniło jego prawdziwy na tym polu talent. Wszedł do narodowych dziejów bardziej dzięki temu, niż w wyniku swojej działalności publicznej.² Pochodzenie

jego nie jest pewne, miejscowości o nazwie Czarnków można wymienić kilka, ale prawo własności w stosunku do archidiacona przede wszystkim rości sobie ten Wielkopolski.³ Z innych sporów wspomnijmy - może niezbyt istotny w samej rzeczy, lecz za to roznamiętniający w swoim czasie specjalistów, spór o miejsce urodzenia Adama Mickiewicza: w Nowogrodku, czy w pobliskim dziś nie istniejącym już Zaosiu?⁴

W XIX wieku społeczeństwo ziemiańskie, potomkowie szlachty i magnaterii w dawnej Rzeczypospolitej, kultywowało tradycje przodków, a wyrazem tego były między innymi historyczne określenia mieszkańców dawnej Polski (Koroniarz), Wielkiego Księstwa Litewskiego po unii lubelskiej 1569 roku (Litwin) oraz wschodniej Małopolski (Rusin). Dopiero rozwój ruchów narodowych obejmujących w drugiej połowie ubiegłego stulecia ogół ludności, przede wszystkim masy chłopskie, doprowadził do zmian w kierunku odejścia od nazewnictwa historycznego ku etnicznemu.⁵ Tymczasem po ukształtowaniu się w wyniku pierwszej wojny światowej, a także znacznie później, po dzień dzisiejszy, w polemikach dotyczących kwestii suwerenności i granic publiczności chętnie zapominają o specyfice nazewnictwa historycznego i etnicznego (niektórzy być może jej w ogóle nie znają?), a najwięcej drastycznych dowodów dostarcza Litwa.⁶

Podporządkowanie historii potrzebom współczesności, manipulacja faktografią, wynikają z ogromnych aspiracji politycznych, co w skrajnych wypadkach przejawia się w chęci nawiązywania do terytorialnego spadku po dawnych Bałtach, a więc obok Litwinów i Żmudzinów (osobną kwestię stanowią ludy łotewskie) również Prusów i Jaćwingów. Jest to zagadnienie odrębne i złożone, posiadające znaczną literaturę w odniesieniu do przeszłości, wymagające natomiast badań w stosunku do teraźniejszości, do publicystyki politycznej. By nie rozwijać go, cofnijmy się wyłącznie do wieku XIX, najpierw poświęcając nieco uwagi dwom innym - obok Wieszcza, którego właśnie dotyczy zasygnalizowana w tytule niniejszego szkicu polemika - przedstawicielom literatury polskiej, dla których określenie: Litwin było zupełnie naturalne i oznaczało właśnie mieszkańca dawnego Wielkiego Księstwa, pozbawionego przez zaborcę niepodległości, ale trwającego nadal w kulcie własnej przeszłości. Co do samego nazewnictwa warto przypomnieć jakże wymowne słowa nestora polskiej myśli postępowej Bolesława Limanowskiego (1835-1935), człowieka - legendy, zesłańca, wygnańca z rodzinnych stron, który po latach od chwili przymusowego z nimi rozstania wspominał: "Pragnęliśmy przywrócenia Rzeczypospolitej w dawnych granicach, ale też zapewnić prawo wszystkim narodowościom w jej skład wchodzący i wspierać budzące się poczucie samoistności wśród ludu litewsko-ruskiego". Otóż Limanowski wyjaśniał na innym miejscu: "Nam Litwinom, tj. młodzieży polskiej z Litwy historycznej, chodziło

przede wszystkim o to, ażeby Litwa skojarzyła swe ruchy z ruchami Polski Kongresowej.”⁷

Trudno o wyraźniejszą deklarację: Litwin więc to osoba pochodząca z obszaru Wielkiego Księstwa czyli Litwy historycznej. Dodajmy, że po powrocie z zesłania i osiedleniu w Kongreswóce Limanowski określał się mianem Polaka, zachowując przy tym niezmienny sentyment dla kraju lat dziecińczych. Oba te pojęcia zresztą nie były w stosunku do siebie antagonistyczne - jak się przekonamy w dalszym ciągu naszych rozważań.

Józef Ignacy Kraszewski (1812-1887) dobiegał trzydziestki, kiedy próbował samodzielności jako ziemianin - gospodarz w okolicach Łucka, z dala od stron rodzinnych. Donosił matce Zofii z kontraktów w Dubnie dnia 22 stycznia 1840 roku o zakupie posiadłości: “Mam nareście kątek, kupiliśmy tu, na kontraktach (...) wioskę (...) 130 dusz liczącą, ze wszelkimi wygodami. Nazywa się ta wieś Gródek (...) i spodziewamy się spokojnie tam nasze lata, choć **daleko od Litwy**, przeżyć” (podkr. moje - BK).

Daleko - jak pisze - gdyż wychował się na Podlasiu, dzieciństwo spędził w Romanowie, gdzie dziś tamte czasy przypomina muzeum w rodzinnym dworze. Tak kontynuował swoje wynurzenia: “Takie tedy było moje przeznaczenie, żebym się tu sadowił, **w obcym kraju**, który mnie do siebie przyjął, i **Litwin** już teraz na Wołyniaka przerobiony zostałem.”⁸

Znamienne to wyznanie. Nasz “Litwin” urodził się w Warszawie, gdzie rodzice udali się w niespokojnych czasach wyprawy Napoleona przeciw Rosji. Związany jednak czuł się przede wszystkim z ojcowskim Dołhem za Bugiem i z Romanowem na Podlasiu, który niegdyś należał do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kiedy opuścił strony rodzinne, nie zrywał z nimi kontaktów, a jako pisarz utrzymywał ściśle związki z Wilnem, które promieniowało po dawnemu na ziemię niegdyś związane z nim jako ze stolicą państwa. Były to właśnie czasy, kiedy mieszkał na Wołyniu, zdobywał tam popularność w środowisku ziemiańskim, traktując zaś gospodarowanie na roli jako zło konieczne koncentrował się na sprawach literackich oraz działalności kulturalnej w Żytomierzu. Opuścić miał owe strony definitywnie dopiero około 1860 roku, by po krótkim pobycie w Warszawie znaleźć ostateczną siedzibę w Dreźnie, co nie oznacza, że nie myślał o osiedleniu się gdzieś na ziemiach polskich, między innymi w Poznańskim. Z lat wołyńskich pochodzi interesująca korespondencja z bratem Lucjanem (1820-1892), artystą malarzem, rysownikiem i fotografem, do którego w 1849 roku pisał w odpowiedzi na zarzuty rodziny, że zamieszkał na stałe z dala od stron ojczystych: “**Nie, nie jestem jeszcze Wołyniakiem, mam serce litewskie**, a Wy mnie tylko w Waszym sądzie pośpiesznym potępiliście” (podkr. BK).⁹

Kraszewski z "Litwina" i "Wołyniaka" stał się ostatecznie osobistością związaną z całą dawną Rzeczpospolitą, a wyrazem uznania wobec jego imponującego dorobku i zasług dla kultury polskiej stały się obchody jubileuszowe z 1879 r.¹⁰, następnie zaś, po śmierci pisarza na obczyźnie - sprowadzenie jego zwłok do Krakowa i uroczysty pogrzeb w krypcie Kościoła na Skałce, która obok Wawelu stała się narodowym panteonem.

Litwinem mienił się również "hardy lirnik wioskowy" Ludwik Kondratowicz (1823-1862), który przeszedł do historii pod literackim pseudonimem Władysława Syrokomli, pozostawił zaś - wierszem i prozą - piękne opisy Polesia, Nowogródziny, Wileńszczyzny. Sławny już poeta, kiedy w czerwcu 1858 roku był entuzjastycznie witany w Wielkopolsce, podczas uroczystego obiadu wydanego w poznańskim Bazarze na jego cześć przez tamtejszych rodaków, wygłosił następujący toast:

„Gdy ziemię naszych ojców na troje rozdarto,
Gdy Wisłę rozdzielono z Wiliją i Wartą,
Nie mogły w bratniej uczcie jednej Matki syny
Posypać sól Wieliczki na chleb Ukrainy...”

Kończył zaś, ku wzruszeniu zgromadzonych:

“Staję dziś między Wami jak pielgrzym szczęśliwy,
Leśny Litwin, pozdrawiam Wielkopolski niwy.”¹¹

Nawiązanie do Kraszewskiego i Syrokomli wydaje się zasadne, by pełniej odpowiedzieć na rodzące się od dawna i funkcjonujące do dziś u niejednego czytelnika mickiewiczowskich strof pytanie co do właściwej interpretacji pierwszych słów Inwokacji w *Panu Tadeuszu*. Otóż "Litwo, ojczyzno moja..." - to słowa skierowane właśnie do historycznej, bliższej poecie ojczyzny, nad którą domino wało w miarę upływu wieków po zawarciu unii jagiellońskiej pojęcie Polski zamieszkałej przez Koroniarzy, Litwinów, Mazurów itd. Mickiewicz urodził się w dawnym wielkim Księstwie czyli na Litwie, ale w jego białoruskiej dziś części, pochodził bowiem z tzw. Rusi Czarnej, jak pierwotnie nazywano Nowogródziny. Wyraźnie przypominają to obecnie napisy w muzeach Nowogródka czy Mińska, które informują o polskości Wieszcza na równi z informacją o jego terytorialnym pochodzeniu. Twórczość poety znana jest w oryginale oraz w licznych przekładach na język białoruski pochodzących z drugiej połowy XIX i z obecnego stulecia¹².

W ten sposób rzeczowo jak na dziś twórczość ta traktowana jest na Białorusi. Zastrzeżenie "na dziś" - czyli jesienią 1990 roku wydaje się zasadne, ponieważ doprawdy trudno przewidzieć rozwój wydarzeń, które toczą się w błyskawicznym tempie i mają przebieg nierzadko zaskakujący. Nowy etap rozwoju ruchów narodowych w Europie wschodniej prowadzi bowiem niekiedy do eskalacji żądań i

pojawiania się aspiracji trudnych do zrozumienia na zachodzie Europy, gdzie postępy czyni integracja ponadnarodowa, choć z drugiej strony nie oznacza ona wyrzeczenia się własnej odrębności. Stąd mowa o Europie jako "ojczyźnie ojczyzn".

Inaczej niż na Białorusi sprawa przedstawia się na Litwie. Tam rozumiałym sentymentem, a nawet kultem darzy pamięć poety rodzima, od wieków zamieszkała na Wileńszczyźnie - podobnie jak na sąsiadującej z nią w obwodzie grodzieńskim Białorusi Nowogródzynie - ludność polska. Niejeden wiersz Adamowi i Maryli poświęcają miejscowi poeci, utwory te były i są ogłaszane na łamach *Kuriera Wileńskiego* (do początków 1990 roku dziennik ten nosił nazwę *Czerwony Sztandar*) oraz antologiach, tych znad Wilii i znad Wisły.

To jeden nurt. Drugi natomiast, ten oficjalny, jest zupełnie inny. W zapomnienie popadają i niszczeją wskutek braku opieki konserwatorskiej miejsca pamiątkowe - tam gdzie mieszkał, długo trwał remont małego muzeum, na kłopoty natrafia biblioteka nosząca imię poety w stolicy Litwy. A przecież Mickiewicz ściśle był związany z tym miastem, następnie zaś z Kownem. Zmiany na lepsze można wiązać z upartą polityką miejscowego środowiska polskiego, zrozumieniem ze strony otwartych na współpracę Litwinów oraz udziałem w pracach polskich przedsiębiorstw zatrudnionych w Wilnie (Pracownie Konserwacji Zabytków, Budimex).

Sytuacja ta wynika z faktu, że twórca nie da się włączyć do kręgu piśmienictwa litewskiego, mimo podejmowanych zabiegów pozostaje w stosunku do niego obcy i co więcej, stanowi żywy dowód historycznej roli na Litwie kultury polskiej. Niemniej jednak dokonywane są różne próby, tak w kręgach naukowych jak również - może przede wszystkim - w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Wręcz anegdotyczny charakter mają informacje udzielane zwiedzającym przez co bardziej gorliwych przewodników po Wilnie, że jednak *Pan Tadeusz* musiał być ... najpierw napisany po litewsku, a dopiero następnie został przetłumaczony na język polski. Koronnym argumentem bywa ... pierwsze słowo Inwokacji. Na pięknym pomniku Wieszcza, zlokalizowanym w uroczym zakątku nad brzegiem Wilenki, obok kościołów św. Anny i bernardyńskiego na Zarzeczcu, umieszczony został napis: Adomas Mickevičius", a zwiedzający dowiadują się (oczywiście wyjątek stanowią Polacy, chyba że anonimowo znajdują się w grupach różnych narodowości) wszystkiego, za wyjątkiem rzeczy podstawowej: w jakim języku pisał twórca popularnego dzieła pt. *Ponas Tadas*. Taki jest bowiem litewski tytuł trzynastozgłoskowca uwieczniającego "ostatni zajazd na Litwie". Dla wielu, zwłaszcza przybyłych z różnych zakątków Litwy, a także z innych stron bez specjalnych wyjaśnień jest oczywiste, że poeta był Litwinem, i to w dzisiejszym rozumieniu tego słowa.

Dyskusje, zakusy, polemiki nie narodziły się dzisiaj czy po drugiej wojnie światowej. Mają one długą przeszłość i stanowią fragment sporów polsko-litewskich trwających na kolejnym etapie od lat stu, kiedy rozwinęły się ruchy narodowe w drugiej połowie XIX wieku. Przypomnijmy teraz jedną z takich polemik, która - niestety - nie może być zaliczona do całkiem przebrzmiałych i umieszczona na półkach archiwalnych. Wiązała się ona z polityką kulturalną i oświatową utworzonej po pierwszej wojnie światowej republiki litewskiej.

Dyskusja, jaka wówczas rozgorzała wokół Mickiewicza, a raczej próby jego aneksji przez literaturę kowieńską, była o tyle znamienna, że została wywołana (właściwsze byłoby określenie: spowodowana) przez wybitnego uczonego, przedstawiciela znanej rodziny o tradycjach intelektualnych, spokrewnionego - m.in. poprzez osobę matki - ze środowiskiem polskim.

Wspomniany uczony to Michał Birżyszka czyli Mykolas Biržiška (1882-1962), profesor i rektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, jeden z architektów odbudowy państwowości po upadku carskiego zaborcy, polityk o poglądach prawicowych, znany historyk literatury. Był on m.in. autorem przeznaczonej dla czytelnika polskiego broszury pt.: *Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego* (1919). Po drugiej wojnie światowej znalazł się na zachodzie. Otóż w 1919 roku, a więc natychmiast po wyzwoleniu, wydał Michał Birżyszka na użytek szkół litewskich wybór utworów naszego Wieszcza pt.: *Iš Adomo Mickevičiaus raštu*, wznowiony w 1927, a następnie w 1930 roku. Antologia ta - sposób translacji, dobór tekstów oraz komentarze - nie przeszła nie zauważona w środowisku wileńskim, nawet przeciwnie, wywołała tam prawdziwą burzę. Tamtejsi Polacy bowiem w latach międzywojennych z uwagą śledzili dokonania uczonych i literatów z Kowna, łączyła ich bowiem wspólna przeszłość, na dobre i na złe.

Dla ukazania klimatu politycznego, w jakim doszło do polemiki wokół kolejnych edycji (pierwsza ukazała się w toku walk o Wilno i nie wywołała dyskusji, jako że istniały poważniejsze problemy, niepewna była przynależność państwowa dawnej stolicy Wielkiego Księstwa) posłużymy się wypowiedziami *in extenso*.

Autor artykułu pt. *Mickiewicz po litewsku odpolszczony*. Skandaliczna książka pana Birżyszki - pisze wprost o gwałcie, jakiego dopuścili się na oryginale autorzy przekładów na język litewski, którzy odarli teksty z duszy polskiej i po prostu fałszowali je na użytek szkolny. Nawet drugie wydanie wyboru pism Mickiewicza nie stało się przedmiotem otwartej krytyki ze strony Wilna; zawrzało tam jednak, kiedy została ogłoszona kolejna - trzecia - edycja. W cytowanej recenzji czytamy:

„Ani razu w przekładach nie użyto słowa „Polska”... To wymazywanie polskości Mickiewicza - to ohydny zabieg służący celom politycznym! Podobnie postąpio-

no w Kownie z Panem Tadeuszem. Na przykład w epilogu słowa naszego wieszczka "O Matko Polsko! Ty tak świeżo w grobie złożona" – tłumacz przekłada "Ojczyzna moja" itd. Wszędzie tłumacz wkłada pod pióro Mickiewicza słowa obce zmieniające sens myśli i woli pisarza. Z okaleczonych strzępów, ocalałych spod dobrze wyostrzonego na kowieńskiej ośelce noża cenzorskiego, zeszyto **Mickiewicza nowego, innego, litewskiego.**"¹³

Obok inny autor w artykule pt.: *Polskość Mickiewicza pod litewską gilotyną* - pisze: "Ten wybór pism (...) jest rzadkim dokumentem barbarzyństwa, tępoty i nacjonalistycznego zaślepienia u człowieka nauki", kończy zaś pełnym żalu stwierdzeniem: "Dla polityki warto zgilotynować wieszczka."¹⁴ Mocne te słowa znajdowały rzeczywiście uzasadnienie, publikacja kowieńska, przeznaczona dla młodzieży, nie miała nic wspólnego z przekładem dzieła literackiego, które zostało potraktowane najzupełniej dowolnie i jawnie - w określonym celu - sfalszowane.

Wcześniej natomiast w środowisku wileńskim starano się odpowiedzieć na podstawowe dla wszystkich dyskusji związanych z Adamem Mickiewiczem pytanie: czy poeta znał język litewski. Rozwikłania trudnej ze względu na brak jednoznacznych źródeł zagadki podjęli się wybitni znawcy złożonej problematyki - bibliograf, historyk i etnograf Michał Brensztejn (1874-1938) oraz czołowy językoznawca, autor fundamentalnych prac z zakresu filologii bałtyjskiej Jan Otrębski (1889-1971). Ogłoszone przez nich w 1927 roku erudycyjne studium na temat dajń (ludowych pieśni litewskich) zapisanych przez poetę spotkało się z żywym zainteresowaniem ze strony czytelników prasy wileńskiej. Nic dziwnego, skoro potrafili z ułamka informacji wydobyć rzeczowe wnioski, nie dali się ponieść fantazji, od której nie okazali się wolni inni badacze. Doszli mianowicie do wniosku, że "Mickiewicz był poniekąd osłuchany z językiem litewskim, ale go nie znał albo znał bardzo niewiele, że i narzecza żmudzkiego, w którym były jego ręką zapisane fragmenty dajń w ogóle nie znał i zapewne nie słyszał nawet".

Michał Eustachy Brensztejn posiadał list Władysława Mickiewicza dotyczący jedyne go znanego autografu ojca w języku litewskim, prawdziwego ułamka tekstu, powstałego w ten sposób, że - jak sam pisał - "bywał u ojca mojego Korylski, który grywał z nim wieczorem w szachy, a czasem śpiewał piosenki ludowe polskie i litewskie. Zdarzyło się, kiedy ten śpiewał, ojciec mu przerwał (było to około 1852 roku - BK), że jedną zwrotkę niedokładnie potwarza i sprostowanie to zapisał. Siostra moja Maria Górecka ćwiartkę tę papieru zachowała, ale ani ona ani ja **nie wiemy, czy ojciec znał litewski.** Zwrotka ta świadczy, że język nie był mu obcy zupełnie."¹⁵

Wspomniany przez Mickiewicza - juniora Ludwik Kobecki-Korylski (około 1780-1857) był emigrantem ze Żmudzi po powstaniu listopadowym, osiadłym w

Paryżu nauczycielem matematyki. Zajmował się edukacją domową córek poety, Marii i Heleny. Nosił nazwisko Ludwik Kobecki, z powodu nieporozumień z rodziną przybrał inne: Ludmilew Korycki. Ten ekscentryk zajmował się meteorologią, ochroną roślin, znany był z erudycji. Swoje prace matematyczne - dotyczyły one m.in. zagadki kwadratury koła - chciał zabezpieczyć przed osobami niepowołanymi, pisał je więc w ojczystym narzeczu żmudzkim.¹⁶ Autorzy przytoczonej rozprawy zastanawiali się, czy owa ćwiartka papieru jest wystarczającym dowodem znajomości przez poetę języka (pochodził przecież z Rusi Czarnej, tamten zaś był urodzony na Żmudzi; tyle że Adam mógł łatwiej zapamiętać ów wiersz), a tym bardziej posługiwania się nim i ostrożnie konkludują: język litewski nie był zupełnie obcy Mickiewiczowi, ale skreślone słowa należeć miały do dialektu żmudzkiego. Zdaniem M.E. Brensztejna - a był on tu autorytetem - narzeczka tego poeta znać nie mógł: "Nie mamy żadnego przekonującego dowodu, który by nas upoważnił do twierdzenia, że Mickiewicz władał językiem litewskim. Sposób w jaki zapisał fragmenty dajń dowodzi, że jego znajomość języka litewskiego, jeżeli w ogóle można o niej mówić, była bardzo szczupła."¹⁷

Najistotniejsze, że tworzył poezje wyłącznie w języku polskim i wszedł w ten sposób do panteonu naszej kultury narodowej. Na marginesie można zauważyć, że zdziwiłby się wielce, gdyby dzisiaj dostrzegł na swoim pomniku nad Wilenką (przed 1939 rokiem Polacy dwukrotnie przystępowali do wystawienia monumentu, pierwszy ogromnych rozmiarów i mocno kontrowersyjny stanął za Wilią, a realizacji ambitnego projektu Henryka Kuny, właściwie zmontowaniu gotowego dzieła, przeszkodziła okupacja) zapis imienia i nazwiska w formie zlituanizowanej, o której nigdy mu się nie śniło.

Nie można jednak nie zauważyć, że obecny pomnik, wzniesiony w 1984 roku, dłuta Gedymina Jokubonisa spotkał się z uznaniem ze strony zarówno specjalistów jak też z podziwem ze strony tłumnie odwiedzających ten zakątek w pobliżu kościoła św. Anny turystów. O znacznie bardziej rzeczowym niż w okresie międzywojennym stosunku do twórczości poety na Litwie świadczy rozprawa Wincentego Mykolaitisa-Putinasa, opublikowana w 1955 roku. Autor zauważa, że twórczość Mickiewicza poważnie wpłynęła na rozwój literatury litewskiej, a także na kształt odrodzenia narodowego w drugiej połowie XIX wieku. Wieszczył przedstawił bowiem i spopularyzował szereg wątków z historii kraju, co wpłynęło na rozbudzenie zainteresowań jego przeszłością i kulturą.¹⁸ Z taką wyważoną opinią nie można się nie zgodzić, zasługuje ona na pełną aprobatę. Nie można przy tym nie dostrzeżać kwestii kostiumu literackiego, przenoszenia obserwacji z jednego do innego zakątka dawnej Rzeczypospolitej. Uwaga ta dotyczy w głównej mierze realiów wielkopolskich w *Panu Tadeuszu*, wykorzystanych we wspomnieniach z pobytu w

Poznańskim i przeniesionych do rodzinnej Nowogródziny.¹⁹ Natomiast z całą pewnością inaczej sprawy miały się z utworami młodzieńczymi, ale i tu musimy mieć na uwadze Litwę historyczną, nie zaś etniczną, w kształcie z czasów już po zgonie poety.

Skoro powołujemy się na autora litewskiego, nie można pominąć wydanej na emigracji rozprawy Władysława Wielhorskiego o Litwinach, Polakach i Białorusinach w dziejach kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego (1951), w której autor poczesne miejsce wyznacza właśnie Mieczkiewiczowi i jego rozumieniu pojęć Polska oraz Litwa. "Litwin, Białorusin, Polak litewski, czy Tatar, czuli się wszyscy Wielkolitwinami; krótko - Litwinami. Mieli przywiązanie synowskie do swej bliższej ojczyzny politycznej i geograficznej, rozciągającej się "od Niemna po Dniepru krańce", jak Mickiewicz pisze w swojej balladzie. Walczyli oni przez szereg stuleci o jej odrębność prawnopaństwową, a równocześnie i o wolności wewnętrzne obywatelskie, z jakich korzystali."²⁰

Świadomość narodowa Adama Mickiewicza, dziecka - choć pogrobowego - przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, nie może budzić wątpliwości, mimo zabiegów translatorskich, które stały się przyczyną omówionej wyżej polemiki uczonych wileńskich z okresu międzywojennego. Wystarczy wspomnieć słowa księdza Robaka z VI księgi *Pana Tadeusza*:

"...Ksiązę wysłał mnie na zwiady,
Z rozkazem, żeby byli Litwini gotowi
Dowieść przychodzącemu Napoleonowi,
Że chcą złączyć się znowu z siostrą swą, **Koroną**,
I żądają, ażeby **Polskę** przywrócono."²¹

Podkomorzy w księdze XI przypomina:

"...Bracia! ogłosił wam ksiądz na ambonie
Wolność, którą Cesarz - Król przywrócił Koronie,
A teraz Litewskiemu Księstwu, Polszcze całej
Przywraca..."²²

A w księdze IV Jankiel został nazwany "dobrym Polakiem", w XII zaś zwraca się do generała Jana Dąbrowskiego ze słowami, że "Litwa nasza" czekała na niego tak długo, "jak my, Żydzi, Messyjasza". Poeta dodaje: "Żyd pocziwy Ojczyznę, jako Polak kochał."²³

Jeszcze dobitniej przedstawił swoje stanowisko poeta w opublikowanych pod koniec 1832 roku w Paryżu *Księgach narodu polskiego*, gdzie związek Polski i Litwy stawia za przykład - z myślą o przyszłym połączeniu - wszystkim ludom chrześcijańskim.

W *Księgach pielgrzymstwa polskiego* wypowiedział się wyraźnie nawiązując

do nurtujących świeżo nową falę emigrantów dyskusji na temat przyczyn upadku Powstania Listopadowego:

“Nie rozróżniajcie się między sobą mówiąc: Ja jestem ze starej służby, a ty jesteś z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a ty pod Ostrołęką tylko; ja byłem żołnierzem, a ty powstańcem; ja Litwin, a ty Mazur (...) Litwin i Mazur bracia są; czyż kłóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowt? Nazwisko ich jedne jest: nazwisko Polaków.”²⁴

Poeta jednak - choć pojęcie: Rzeczypospolita było w jego świadomości równoznaczne z Polską, równocześnie spoglądał na przeszłość okiem swych przodków, dla których Korona czyli Polska była partnerem Litwy. Co więcej, nie zapomniał o Rusi jako o członku jednej wielkiej rodziny. Dowody tego znajdujemy w zamykającej *Księgi pielgrzymstwa polskiego* Litanii pielgrzymskiej:

“Matko Boska, którą ojcowie nasi nazwali królową Polski i Litwy

Zbaw Polskę i Litwę.

Święty Stanisławie, opiekunie Polski,

Módl się za nami.

Święty Kazimierzu, opiekunie Litwy,

Módl się za nami.

Święty Jozafacie, opiekunie Rusi,

Módl się za nami.

Wszyscy święci opiekunowie Rzeczypospolitej naszej,

Módlcie się za nami”²⁵.

Następne pokolenia wyrosłe na Litwie rozpoczęły nie bez udziału zaborców - pruskiego i rosyjskiego - walkę o nowe oblicze kraju i jego charakter narodowy. Właśnie w tej walce próbowano wykorzystać dla edukacji społeczeństwa teksty Adama Mickiewicza, w których słowo “Polska” zastępowano ogólnikowym określeniem “ojczyzna”, pod którym czytelnik miał oczywiście rozumieć tę ojczyznę z Inwokacji Pana Tadeusza.

PRZYPISY

¹ Tytuł tego artykułu nawiązuje do rozprawki Stanisława Kota, *Gniewy o unię* w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. II. Kraków 1938, poświęconej niechętnemu stosunkowi Litwinów (ściślej: możnowładztwa) do idei trwałego związku państwowego z Koroną, propagowanej przez Zygmunta Augusta i ostatecznie zrealizowanej w Lublinie w 1569 roku. Do unii dążyła wówczas szlachta litewska, która chciała uzyskać te swobody i przywileje, jakie posiadał już stan szlachecki w Polsce.

² Zob. J. Dąbrowski: *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*. Wrocław - Warszawa - Kraków

- 1964 s. 143 nn.
- ³ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego. T. I, Warszawa 1880 s. 748 nn.
 - ⁴ K. Wyka (Mickiewicz Adam Bernard, "Polski słownik biograficzny", XX, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1975, s. 694) pisze, że miejsca urodzenia poety - Zaosie czy Nowogródek? - nie da się ustalić wobec sprzecznych relacji i braku informacji w metryce chrztu.
 - ⁵ Na ten temat szeroko pisze J. Bardach: O dawnej i niedawnej Litwie. Poznań 1988 (studia: O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX - XX wieku, s. 191 nn.; O powstaniu nowoczesnego narodu litewskiego, s. 247 nn.) oraz autorzy tomu pod red. W. Wrzezińskiego: Między Polską etniczną a historyczną (seria: Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. T. 6), Warszawa 1988.
 - ⁶ Na temat sytuacji rodzimych mieszkańców Wileńszczyzny i zjazdu założycielskiego Związku Polaków na Litwie M. Kosman: Na Litwie - ziemi ojców, *Argumenty nr 29 z 16 VII 1989 r.*, s. 1 i 11; syntetyczny zarys przemian w stolicy od czasów jagiellońskich do obecnej szkicuje tenże, *Od Wilna do Wilniusa, Argumenty nr 47 z 19 XI 1989*, s. 1 i 4.
 - ⁷ B. Limanowski: Jaką drogą doszedłem do socjalizmu? W: Socjalizm - Demokracja - Patriotyzm. Kraków 1902, s. 94. Zob. J. Bardach: Inflanty, Litwa, Białoruś w twórczości Bolesława Limanowskiego. Studium z dziejów kwestii narodowej. W: O dawnej i niedawnej Litwie, s. 293-326.
 - ⁸ J.I. Kraszewski: Listy do rodziny 1820-1863. Część I: W kraju. Opracował W. Danek, Kraków 1982, s. 94. Zob. też studia w tomie pod red. L. Ludorowskiego: Romanów i Kraszewski. Lublin-Romanów 1989, zwłaszcza: S. Burkot: Listy rodzinne Józefa Ignacego Kraszewskiego, s. 107 nn.
 - ⁹ J.I. Kraszewskiego: Listy do rodziny, s. 165 (J.I. Kraszewski do Lucjana Kraszewskiego - Młynów 14 I 1849).
 - ¹⁰ Szczegółową dokumentację materiałów związanych z obchodami jubileuszowymi z 1879 roku zebrała w oparciu o przechowywane zasoby muzealne D. Cicha: Gabinet Józefa Ignacego Kraszewskiego. Poznań 1974. Sesjami naukowymi (w Krakowie, Lipsku oraz peregrynującą na trasie: Biała Podlaska - Romanów - Chełm) upamiętniona została w 1987 roku setna rocznica zgonu oraz 175 urodzin pisarza.
 - ¹¹ Cytuję za F. Fornalczykiem: Hardy lirnik wioskowy. Studium o Kondratowiczu - Syrokomli. Wydanie drugie. Poznań 1979 s. 404 (podkr. moje - BK).
 - ¹² Już w 1859 roku w Wilnie ukazał się przekład białoruski ksiąg *Pana Tadeusza*, dokonany przez Wincentego Dunina-Marcinkiewicza, natychmiast skonfiskowany przez administrację carską. Na początku XX wieku wydany został przekład dwóch tylko ksiąg. Zob. W. Dunin-Marcinkiewicz: Twory. Opracował, opatrzył przedmową i komentarzami J. Januszkiewicz. Mińsk 1984.
 - ¹³ Biblioteka Narodowa w Warszawie. Zbiory Specjalne. Rpis IV 10614, s. 18. Informacje biograficzne na temat Michała Birzyski podaje Tarybu Lietuvos encyklopedija. T. I. Wilno 1985, s. 258
 - ¹⁴ Biblioteka Narodowa, rpis IV 10614, s. 19. Z. Stoberski (Między dawnymi i młodszymi laty. Polsko-litewskie związki literackie. Łódź 1981, s. 130) przypomina - idąc za wcześniejszymi publikacjami - "że w okresie formowania się talentu poetyckiego Mickiewicza cała prawie ówczesna młodzież, z filomacką włącznie, Litwę i jej sprawy traktowała wyłącznie historycznie". Członkowie Towarzystwa Szubrawców przyjmowali wówczas pogańskie imiona, jak Perkunas. "Wszystko to jednak nie miało na celu budzenia miłości do Litwy i języka litewskiego, ani też dążenia do samodzielności politycznej i kulturalnej tego kraju. Litewski ruch narodowo-kulturalny formował się już co prawda we wczesnym okresie twórczości Mickiewicza, przybrał na sile jednak dopiero w okresie upadku ustroju feudalnego, kiedy zaczęło się kształtować społeczeństwo kapitalistyczne i kiedy wzrósł ucisk narodowy na Litwie. Historia notuje szczególnie wyraźny rozwój tego ruchu po carskim zakresie drukowania utworów litewskich alfabetem łacińskim, co

nastąpiło w 1864 roku”.

Wydaje się, że wcześniejsze dążenia do utrwalenia języka i kultury oraz ruch powstały po 1864 roku to zjawiska zupełnie odmienne, choć wywodzące się z tego samego pnia. Na owe zmiany jakościowe zwrócił uwagę m.in. P. Łossowski: Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko - litewskie 1883-1939. Warszawa 1985, s. 7 - badacz ten wspomina czasy przedrozbiorowe i poglądy charakterystyczne właśnie dla ich epigona - Mickiewicza, po czym zauważa: “Lecz później coś zaczęło się zmieniać. Zachodziły procesy, które oddzieliły Litwinów od Polaków, a następnie przeciwstawiły ich sobie. Zrodziła się sprzeczność interesów, która stopniowo przekształcała się w otwarty konflikt, najpierw dwóch społeczeństw, a później dwóch państw. Konflikt tak ostry i zawzięty, iż budził wręcz zdumienie postronnych obserwatorów. Był w niepokojonej Europie zjawiskiem wyjątkowym, stanowił zarzewie ciągłego niebezpieczeństwa”.

W świetle zacytowanej opinii Piotra Łossowskiego można rozumieć tło zdumiewających zabiegów strony litewskiej polegających na próbie anektowania kultury wyrosłej na obszarze historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego i usiłowaniu zamazania różnic między pojęciem dawnej Litwy i rodzącej się - etnicznej.

- 15 Biblioteka Narodowa, rpis IV 10614, s. 17 (*Gazeta Poranna* z dnia 28 VIII 1927).*
- 16 Zob. J. Dianni: Kobecki Ludwik, “Polski słownik biograficzny”. T. XIII. Wrocław - Warszawa - Kraków 1967-68, s. 140. Por. W. Mickiewicz, Pamiętnik (1838-1861). Warszawa 1926, s. 49 n.
- 17 Biblioteka Narodowa, rpis IV 10614, s. 14. M. Brensztejn: Bibliografia utworów Mickiewicza przełożonych na język litewski, *Źródła Mocy* 1927, nr 1; M. Brensztejn i J. Otrębski: Dajny litewskie zapisane przez Adama Mickiewicza. W: Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wilno 1924, R. I zeszyt 4, s. 1-14.
- 18 Patrioci litewscy, działacze ruchu narodowego (trudno postawić tu niekiedy granicę dzielącą od nacjonalizmu) celowo dokonywali “przekładu takich utworów i fragmentów z dzieł Mickiewicza, które odpowiadały bieżącej polityce odrodzenia narodowego” - pisze Z. Stoberski, op. cit., s. 138. Sięga on do ustaleń Vincasa Mykolaitisa - Putinasa, Adomas Mickevičius ir lietuviu literatura. Wilno 1955.
- 19 Zob. m.in. R. O. Spazier, Ost und West. Reisen in Polen und Frankreich. III. Stuttgart 1835, s. 172 n.; M. Wachowski: Gospodarstwo Soplicowskie. Rolnictwo w *Panu Tadeuszu*. Poznań 1957; J. Maciejewski: Gdy gościł w Wielkopolszcze. Adam Mickiewicz w Wielkim Księstwie Poznańskim 1831-1832. Poznań 1958 s. 174 nn.
- 20 W. Wielhorski: Litwini, Białorusini i Polacy w dziejach kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego. W: Alma Mater Vilmensis. Prace społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie. Londyn 1951, s. 143. Autor dalej zaznacza, że również ówczesne pojęcie “Polak” nie miało nic wspólnego z jakimś nakazem wyłączności kulturalno - obyczajowym w jego późniejszym XX - wiecznym znaczeniu i dotyczyło obywatela Rzeczypospolitej: “Małopolanin czy Wielkopolanin widział granice swej szerszej ojczyzny za Dźwignią i za Dnieprem, podobnie jak Litwin i Białorusin za Wisłą i Wartą. Całość ta była “szerszą” ojczyzną, gdyż wzajemnie wszystkim obywatelom jej użyczala dobrodziejstwa niepodległości i wolności”.
- 21 A. Mickiewicz: Dzieła. Wydano w setną rocznicę śmierci poety. T. IV. *Pan Tadeusz*. Warszawa 1955, s. 177. Nieco wcześniej ksiądz Jacek mówi o “wojnie o Polskę”, w której wyniku “będziem Polakami” (s. 173). Podkr. w cytowanym tekście - BK.
- 22 Jak wyżej, s. 310.
- 23 Jak wyżej, s. 109, s. 353. W *Panu Tadeuszu* znajdujemy potwierdzenie źródłowe - bo przecież był to dokument epoki - integracji stanu szlacheckiego w Rzeczypospolitej, jaka rozpoczęła się po zawarciu unii polsko-litewskiej i była widoczna zwłaszcza w epoce wspólnoty państwowej, zapoczątkowanej unią lubelską 1569 roku, która stanowiła uwieńczenie dotychczasowych zwią-

ków i punkt wyjścia do ich nowego etapu. Trwał on do końca Rzeczypospolitej i nawet dłużej, ponieważ na niwie kulturalnej rozbiory go nie przerwały, choć w ich wyniku formalnie po 1815 roku ziemie Wielkiego Księstwa zostały wprost wcielone do Cesarstwa Rosyjskiego jako jego zachodnie gubernie, znaczna część dawnej Korony natomiast weszła w skład Królestwa Polskiego.

²⁴ A. Mickiewicz: *Dzieła*. T. VI. *Pisma prozą. Część II. Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego. Pisma polityczne z lat 1832-1835*. Warszawa 1955, s. 15, s. 37.

²⁵ Jak wyżej, s. 59. na marginesie fragmentu poetyckiej litanii można zauważyć, że proces integracji obu państw obejmował również płaszczyznę religijną, duchowieństwo polskie już w chwili chrztu Litwy z 1387 roku patronem katedry wileńskiej uczyniło biskupa krakowskiego św. Stanisława, natomiast w Koronie nadawano imię św. Kazimierza wielu świątyniom. Starano się traktować obu tych świętych jako najwyższych patronatów Polski i Litwy łącznie. Znajdowało to wyraz również w ikonografii. Z kolei Matka Boska przynajmniej już na początku XVIII wieku była nazwana nie tylko królową Polski ale także wielką księżną Litwy, co było zgodne z monarszą tytulaturą władcy tych obu tworzących Rzeczpospolitą państw. Zob. szerzej M. Kosman: *Drogi zaniku pogaństwa u Białtów*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1976, passim, zwłaszcza s. 162; T. Siczka: *Kult obrazu Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej w dziejowym rozwoju*. Wilno 1934.

DIE STREITIGKEITEN UM MICKIEWICZ AM RANDE EINER POLEMIK

Zusammenfassung

Zum Ende des 19. Jahrhunderts gab es große Streitigkeiten zwischen Lithauern und Polen zum Thema gemeinsamer Beziehungen in der Vergangenheit. Das Großfürstentum Litauen war vom Ende des 14. Jahrhunderts bis 1795 Teil Polens. Damals kam es zur Integration vorwiegend im kulturellen Bereich. Als Beispiel ist der größte polnische Dichter Adam Mickiewicz (1798-1855), der über Litauen als seine Heimat schrieb und eigentlich aus der Gegend um Nowogródek (heute Belorussland) stammte. Er verstand es natürlich als Teil damaliges Polens.

Das Thema des Artikels ist Streit um Annexion Mickiewiczs nach dem I. Weltkrieg in den Bereich der lithauischen Literatur. In einer für die Jugend herausgegebener Anthologie von Mickiewicz ersetzten die lithauischen Übersetzer z.B. das Wort "Polen" durch das Wort "Heimat" in der heutigen Wortbedeutung. Damit suggerierten sie, Mickiewicz sei ein Lithauer gewesen. Diese Angelegenheit rief eine starke Polemik seitens polnischer Forschung hervor.

Übersetzt von Michał M. Kosman